

Bogdan Ferdek

Dialog o Matce Pana w kontekście różańca

Salvatoris Mater 5/1, 220-232

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae*¹ Jan Paweł II przypomniał, że chrześcijaństwo wyróżnia się przede wszystkim *sztuką modlitwy*². Polecenie Jezusa, aby *zawsze się modlić i nie ustawać* (Łk 18, 1) zrodziło *modlitwę Jezusową* polegającą na powtarzaniu krótkiej formuły: *Panie Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nademną, bo jestem grzesznikiem*³. Odpowiednikiem tej modlitwy Jezusowej, która wyrosła na glebie chrześcijańskiego Wschodu, jest różaniec⁴.

Papież Paweł VI w *Marialis cultus* stwierdził, że należy unikać niewłaściwych form kultu maryjnego, które zrażają do katolicyzmu chrześcijan innych wyznań⁵. Czy różaniec jest tą formą kultu, która zraża niekatolików, czy też mógłby być przez nich tolerowany, a nawet zaakceptowany? Czy protestanci byłiby w stanie zaakceptować list apostolski Jana Pawła II *Rosarium Virginis Mariae*? Czy ten list o różańcu może pogłębić istniejące podziały? Jan Paweł II zna obawy, że różaniec może okazać się mało ekumeniczny ze względu na swój wyraźnie maryjny charakter⁶.

Ks. Bogdan Ferdek

1. Zarzewie sporu o Matkę Pana

Dialog o Matce Pana w kontekście różańca

SALVATORIS MATER
5(2003) nr 1, 220-232

Zdaniem ewangelicznego teologa H. Asmusena nie ma drugiego zagadnienia, które tak dzieliłoby wyznania chrześcijańskie jak mariologia⁷.

Tymczasem istotą reformacji nie był spór o Matkę Pana. Świadczy o tym fakt, że wśród dekretów Soboru Trydenckiego nie ma żadnego poświęconego w całości Maryi. Ten brak dekretu o Matce Pana wskazuje na to, że nie była ona punktem spornym. Reformatorzy szanowali obowiązujące wtedy dwa dogmaty maryjne: o dziewictwie i Bożym macierzyństwie. Niepokalane poczę-

¹ JAN PAWEŁ II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* (Watykan 16.10.2002), (dalej: RVM).

² TAMŻE, 5.

³ Zob. Z. PAŁUBSKA, *Modlitwa Jezusowa*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin-Kraków 2002, 549-550.

⁴ RVM 5, por. 27.

⁵ MC 32.

⁶ RVM 4.

⁷ Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Maria w ewangelicyzmie*, w: *Religia. Encyklopedia* PWN VI, Warszawa 2002, 425.

cie i wniebowzięcie nie były wtedy jeszcze dogmatami. Reformacja nie wystąpiła więc przeciwko dogmatom maryjnym, tylko przeciwko przerostom i nadużyciom w kulcie maryjnym. Oddają to słowa Lutra z *Komentarza do Magnificat*, w którym pisze: *Maria nie chce być bożkiem. Maria nie czyni niczego, Bóg jest sprawcą wszystkich rzeczy. Należy Marię przyzywać, aby Bóg przez jej wolę udzielił nam wszystkiego, o co prosimy*⁸. W tym *Komentarzu* Luter przyzywa nawet Maryję: *Święta Dziewico i Matko Boga*⁹. Te dwa tytuły wyrażają dwa dogmaty maryjne, które były w XVI wieku.

W miarę rozwoju reformacji i kontrreformacji doszło do radykalizacji stanowisk. Wzywanie lub niewzywanie Maryi stało się znakiem przynależności wyznaniowej. Maryja usuwana w cień w protestantyzmie, będzie systematycznie wynoszona w katolicyzmie z nieznaną dotąd siłą. Zdanie mszału trydenckiego: *Wszystkie herezje samaś zwyciężyła* stało się jakby hasłem kontrreformacji. W konsekwencji Maryja uchodziła za znak przynależności wyznaniowej. Kto wzywał Maryję, z pewnością nie był protestantem. Kiedy studenci krakowscy napadli w 1583 roku na arianina Gianpaolo Alciста, ten, chcąc uniknąć pobicia, odwołał się do *Jezusa Chrystusa, Boga żywego i Maryi Syna*. Skoro studenci usłyszeli imię Maryi, natychmiast dali mu spokój¹⁰. Potęgujący się wyż mariologiczny po stronie katolickiej potęgował mariologiczny niż po stronie protestanckiej. Z czasem protestanckie zastrzeżenia, że w pospolitym przekonaniu Błogosławiona Dziewica weszła po prostu w miejsce Chrystusa, uległy radykalizacji. Późniejsi teologowie protestancy, pisząc o katolickim kulcie Maryi, nie cofali się przed niezwykle mocnymi określeniami: pogaństwo, pogańskie naraśnięcie, mariolatria, ubóstwienie stworzenia, bałwochwalstwo, magia, herezja mariologiczna, dziedzictwo praktyk pogańskich¹¹.

Lex credendi katolików i protestantów przełożyło się na *lex orandi*. Eksponowaną modlitwą katolików stał się różaniec. Zatwierdził go 17 września 1569 roku papież Pius V bullą *Consueverunt*. Rok wcześniej ten sam papież zatwierdził nowy brewiarz, w którym znalazła się apostrofa: *Święta Maryjo...* Ta apostrofa nawiązuje do *Katechizmu*

⁸ M. LUTER, *Komentarz do Magnificat*, w: *Teksty o Matce Bożej. Chrześcijaństwo ewangelickie*, Niepokalanów 2000, 135.

⁹ TAMŻE, 133.

¹⁰ A. NAPIÓRKOWSKI, *Różaniec – modlitwą jednoczącą chrześcijan*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II*, red. Z. JABŁONSKI, Jasna Góra 2003, 192.

¹¹ Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Spór o Matkę*, Lublin 1988, 96-97.

Soboru Trydenckiego, który w punkcie poświęconym Błogosławionej Dziewicy nauczał, że Kościół dodaje prośby adresowane do Matki Boga, aby przez Jej wstawiennictwo grzesznicy zostali pojednani z Bogiem, a ci, co znajdują się w różnych życiowych potrzebach, otrzymali błogosławieństwo i przyszłe życie. Dlatego też my, wygnańcy Ewy na tym też padole, powinniśmy stale prosić Matkę miłosierdzia, Orędowniczkę wiernych, aby modliła się za nas grzeszników.

Tymczasem po stronie reformacji zaprzestano wzywania Maryi, gdyż w powszechnym przekonaniu protestantów Błogosławiona Panna całkowicie zajęła miejsce Chrystusa. Dlatego też nie ma w żadnym modlitewniku ewangelickim zwrotu: *Maria! Ora pro nobis*. W konsekwencji odrzuca Luter różaniec jako sposób odprawiania modlitwy sprzeczny z Pismem świętym, które mówi: *Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich* (Mt 6, 7-8). Różaniec jest według *Obrony Wyznania augsburskiego* wzorowaną na pogańskich poematach bajeczką¹².

2. Sporne elementy różańca

2.1. Modlitwa do Maryi

Dla protestanta spornym aspektem różańca jest bezpośrednio zwracanie się do Maryi: *Święta Mario*. O modlitwie do Maryi milczy bowiem Pismo święte. Modlitwa do Niej narusza jedyne pośrednictwo Chrystusa. Kalwin zwracał uwagę na to, że w liturgii nie występuje modlitwa wprost do Maryi. Nawet w święta maryjne Kościół zwraca się tylko do Boga.

Obrona Wyznania augsburskiego nie wyklucza modlitwy samych świętych, a więc i Maryi. Aniołowie i święci w niebie mogą modlić się za Kościół i pojedynczego członka Kościoła, tak jak żywi modlą się za Kościół i jego poszczególnych członków¹³. Choć *Obrona* dopuszcza, że Maryja modli się za Kościół, to jednak stanowczo odrzuca pogląd, że ona przyjmuje dusze w godzinie śmierci. To należy do Chrystusa i Maryja nie może wejść na Jego miejsce¹⁴.

¹² *Obrona Wyznania augsburskiego*, w: *Księgi Wyznaniowe Kościoła Luteranckiego*, Bielsko-Biała 1999, 281.

¹³ TAMŻE, 277.

¹⁴ TAMŻE, 280.

Zapoczątkowane w dobie reformacji różnice dotyczące zwracania się do Maryi trwają do dnia dzisiejszego. Jak pisze S.C. Napiórkowski: *nie ma ani jednego teologa, który by aprobował kult Matki Pana w takiej formie, w jakiej go spostrzega w Kościele katolickim*¹⁵. Po stronie protestanckiej trwa więc *protest* przeciwko modlitwie do Maryi, a po stronie katolickiej jest ona powszechnym zwyczajem.

2.2. Tajemnica wniebowzięcia

Marcin Luter nie wykazywał zainteresowania dla tradycyjnego sposobu rozumienia wniebowzięcia Maryi. Dla niego jest oczywiste, że Maryja jest u Boga i uczestniczy w obcowaniu świętych: *Ze święta Wniebowzięcia Dziewicy nie możemy wnioskować szczegółów o sposobie, w jaki Maryja znajduje się w niebie; nie jest to zresztą potrzebne z uwagi na to, że nie możemy ogarnąć naszym rozumem tego wszystkiego, co dzieje się ze świętymi w niebie. Wystarczy, że wiemy, iż żyją w Chrystusie*¹⁶. Przy końcu życia będzie nauczał przeciw temu świętu, sądząc, że szkodzi ono świętu Wniebowstąpienia Chrystusa. Podobna jest argumentacja zawarta w *Oświadczeniu Biskupów Luteranckich* po ogłoszeniu dogmatu. Nauka o cielesnym wzięciu Maryi do niebieskiej chwały nie znajduje żadnej podstawy w Piśmie świętym i sprzeciwia się wyraźnemu świadectwu o następujących kolejno po sobie wydarzeniach: zmartwychwstaniu Chrystusa i zmartwychwstaniu wszystkich wierzących (1 Kor 15, 23nn)¹⁷. Prawda o wniebowzięciu Maryi jest dzisiaj przedmiotem większego protestu niż w XVI w., kiedy to była ona tylko opinią teologiczną. Dzisiejszy protest jest wynikiem zdogmatyzowania tej prawdy przez Piusa XII w 1950 roku. Z tego względu pozostanie ona spornym elementem różańca.

2.3. Ukoronowanie

Jeżeli chodzi o cześć należną Matce Bożej, to Marcin Luter uważał, że ta nie może polegać na ubóstwianiu Maryi i nie należy czynić z Niej jakiejś *Władczyni* i *Królowej niebios*. Nie można stawiać Maryi przed Chrystusem. Jej życie - mówi Luter - *nie jest chwałą jej osoby*,

¹⁵ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Spór o Matkę...*, 115.

¹⁶ Zob. GRUPA Z DOMBES, *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 4, 302.

¹⁷ *Stanowisko Luteranckiej Konferencji Biskupów wobec zdefiniowania przez papieża dogmatu o cielesnym wniebowzięciu Maryi*, w: *Teksty o Matce Bożej. Chrześcijaństwo...*, 272.

lecz jedynie łaski Bożej. Maryja nie może być jednak uznana za Królową niebios i ziemi, ponieważ te przymioty należą się tylko Jej Synowi, Jezusowi Chrystusowi, Zbawicielowi świata. Luter zawsze sprawdzał kult maryjny pod kątem chrystologii. Pod pewnymi warunkami Maryja mogłaby być nazwana *królową*. Jednym z tych warunków jest zamiana przymiotu bycia królową na jego przeciwieństwo. Tylko pozycja pokornej służebnicy wyraża Jej godność królowej. A Jej pokora daje się poznać na dwa sposoby: po Jej posłuszeństwie i gotowości do służenia. Ta podwójna pokora jest znakiem przykładowej wiary¹⁸. Ponieważ tytuł *Królowa* sugeruje zrównanie Maryi z Chrystusem, a co za tym idzie Jej ubóstwianie, dlatego też tajemnica *Ukonowienia Maryi* jest kolejnym spornym elementem różańca.

3. Ku nawróceniu Kościołów

Różaniec zawiera więc trzy zasadnicze elementy sporne: jeden dotyczy kultu, a dwa dotyczą doktryny. Dokument Grupy z Dombes *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych* próbuje podać drogi wiodące do nawrócenia Kościołów.

3.1. Nawrócenie katolickie

3.1.1. Nawrócenie kultu

Strona katolicka powinna podkreślać, że chrystologiczny aspekt pobożności maryjnej jest w rzeczywistości zasadniczy: *Jeden jest tylko Pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus* (1 Tm 2, 5). Temu jedynemu pośrednictwu Chrystusa musi być podporządkowane wzywanie Maryi, tak jak to wyjaśnia *Lumen gentium*: *Żadne bowiem stworzenie nie może być nigdy stawiane na równi ze Słowem Wcielonym i Odkupicielem; ale jak w kapłaństwie Chrystusa na różny sposób uczestniczą i święci szafarze, i wierny lud oraz jak jedna dobroć Boża w rozmaity sposób rozlewa się realnie w stworzeniach, tak też jedyne pośrednictwo Odkupiciela nie wyklucza, lecz wzbudza u stworzeń rozmaite współdziałanie, pochodzące z uczestnictwa w jednym źródle. Kościół nie waha się jawnie wyznawać takiej podporządkowanej roli Maryi¹⁹.* Ta podporządkowana rola Maryi musi dochodzić do głosu również

¹⁸ Zob. GRUPA Z DOMBES, *Maryja w Bożym planie...*, 303.

¹⁹ LG 62.

w różańcu. Jest on według Jana Pawła II kontemplowaniem Chrystusa z Maryją. W szczególności jest to wspominanie Chrystusa z Maryją, uczenie się Chrystusa od Maryi, upodabnianie się do Chrystusa z Maryją, proszenie Chrystusa z Maryją, głoszenie Chrystusa z Maryją²⁰. Można to zauważyć na przykładzie *Pozdrowienia Anielskiego*. Wcześniej niż apostrofę *Święta Maryjo* dodano do *Pozdrowienia Anielskiego* imię *Jezus*. Stało się to w roku 1261 z inicjatywy papieża Urbana IV. Dodatek ten potwierdził i obdarzył odpustem Jan XXII. Dzięki dołączeniu imienia *Jezus* *Pozdrowienie Anielskie* stało się we właściwym sensie modlitwą do Jezusa, gdyż zostało związane z kultem Imienia Jezus²¹. Jezus jest centrum modlitwy *Zdrowaś Maryjo* przez co nadaje różańcowi *chrystologiczne serce*²². Dominik z Prus²³ (ur. ok. 1382) wprowadził dopowiedzenia do Imienia Jezus w modlitwie *Zdrowaś Maryjo* np. *i błogosławiony owoc żywota Twojego Jezus - którego za zwiastowaniem anioła poczęłaś z Ducha Świętego. Amen*²⁴. Paweł VI przypomniał o tym w *Marialis cultus*: *Wiadomo zaś, że było pierwotnym zwyczajem, istniejącym aż dotąd w wielu miejscach, dodawać do wymówionego w każdym „Pozdrowieniu anielskim” Imienia Jezus pewien refren łączący się z wypowiedzianą tajemnicą*²⁵. Nawiązuje do tego również Jan Paweł II w *Rosarium Virginis Mariae*²⁶.

W różańcu Chrystus jest więc przed Maryją. Upada zatem zastrzeżenie Marcina Lutra, że Maryja jest przed Chrystusem. Jan Paweł II postuluje, żeby metodę odmawiania różańca ulepszyć²⁷. Można by więc dyskutować, czy ze względów ekumenicznych nie należałoby dopuścić jako alternatywę metody odmawiania różańca, którą praktykował Dominik z Prus, tzn. kończenie *Pozdrowienia Anielskiego* dopowiedzeniami do imienia *Jezus* lub zastąpienie apostrofy *Święta Maryjo* modlitwą *Jezusową*?

²⁰ RVM 13-17.

²¹ W. ZYGZAK, *Różaniec*, w: *Leksykon duchowości katolickiej...*, 770.

²² RVM 1.

²³ Zob. W. DANIELSKI, *Dominik z Prus*, w: *Encyklopedia katolicka* IV, Lublin 1985, 65.

²⁴ D. MASTALSKA, *Różaniec odkryty na nowo*, „*Salvatoris Mater*” 2(2000) nr 2, 303-304. Zob. A. ENARD, *Różaniec*, Warszawa 1999, 228-231.

²⁵ MC 46.

²⁶ RVM 33.

²⁷ TAMŻE, 28.

3.1.2. Nawrócenie doktrynalne

Gdy chodzi o wniebowzięcie Maryi, to do 1950 roku było ono opinią teologiczną, a nie dogmatem, dlatego też nie powinno być oceniane w XX wieku jako punkt podziału. Lepiej można to wyjaśnić na przykładzie dogmatu o niepokalanym poczęciu. Św. Tomasz z Akwinu, choć był przeciwnikiem niepokalanego poczęcia, to jednak po ogłoszeniu tego dogmatu w 1854 roku zachował swój autorytet w Kościele katolickim. Zaś papież Aleksander VII w 1661 roku w swojej bulli *Sollicitudo* zakazał zwolennikom i przeciwnikom niepokalanego poczęcia wzajemnego zwalczania się i wyłączenia z Kościoła. Te dwa przykłady mogłyby być rozszerzone na protestantów. Skoro dogmat o wniebowzięciu został ogłoszony już po reformacji, to nie powinien on stanowić kolejnego punktu podziału, czy też być wstępnym warunkiem do zjednoczenia katolików i protestantów. Powinni oni jednak odnosić się z szacunkiem do treści tego dogmatu i nie osądzać go jako sprzecznego z Ewangelią oraz uznać go jako uprawniony wniosek namysłu katolickiej świadomości nad spójnością wiary²⁸.

Kościół katolicki powinien dolożyć wszelkich starań, aby w swoim nauczaniu ukazywać harmonię tego dogmatu z Objawieniem. Wniebowzięcie Maryi oznacza przecież antycypację tego, do czego powołani są wszyscy sprawiedliwi przez zmartwychwstanie ciał, i dlatego też nie jest czymś obcym w stosunku do Objawienia.

Gdy chodzi o tajemnicę ukoronowania Maryi, to domaga się ona przestawienia akcentów. Święto Maryi Królowej zostało ustanowione dopiero w 1954 roku przez Piusa XII. Ustanawiając to święto, papież ogłosił najważniejszy dokument Magisterium Kościoła o królewskiej godności Maryi – encyklikę *Ad coeli Reginam*. Nie jest to jednak definicja dogmatyczna tego tytułu. Jak wynika z encykliki: *Królewskość Maryi jest udziałem w godności królewskiej Jezusa Chrystusa, ale w sposób ograniczony i analogiczny*²⁹. Tak rozumiana królewskość Maryi nie zrównuje Jej z Jezusem, lecz jest obrazem udziału każdego chrześcijanina w królewskiej godności Chrystusa, o czym przypomniał Sobór Watykański II w *Lumen gentium*³⁰. Jan Paweł II w *Rosarium Virginis Mariae* pisze, że Maryja jako Królowa jest antycypacją i szczytem eschatologicznej rzeczywistości Kościoła³¹. Ta rzeczywistość będzie oznaczać przebóstwienie każdego zbawionego. Ukoronowanie

²⁸ Zob. GRUPA Z DOMBES, *Maryja w Bożym planie...*, 378-379.

²⁹ S. DE FIORES, *Królowa*, w: *Mały słownik maryjny*, Niepokalanów 1987, 36.

³⁰ LG 36.

³¹ Por. RVM 23.

Maryi można by więc interpretować jako antycypację przeobóstwienia każdego zbawionego. Jak mówi św. Piotr *uczestnikami natury Bożej* (2 P 1, 4) ludzie stają się dzięki łasce Bożej. W dzisiejszej teologii katolickiej to przeobóstwienie jest wyjaśniane jako doskonale człowieczeństwo: *przeobóstwienie czyni człowieka doskonale ludzkim: przeobóstwienie jest prawdziwą i najwyższą humanizacją człowieka*³².

3.2. Nawrócenie protestanckie

3.2.1. Nawrócenie kultu maryjnego

Wskazano już, że wyż kultu maryjnego po stronie katolickiej powodował jego niż po stronie protestanckiej. W nawróceniu kultu chodzi o to, aby protestanci, niezależnie od wszelkiego możliwego wykrzywienia kultu maryjnego (w katolicyzmie), wyszli ze swojej ostrożnej powściągliwości i przywrócili Maryi należne Jej miejsce w modlitwie Kościoła. To *zrehabilitowanie* Maryi, która zajmuje w planie Boga wyjątkowe miejsce, nie jest owocem *ekumenicznego kompromisu*, który sprawiłby, że tak rozbieżne punkty widzenia połączyłyby się, ale jest powrotem do Maryi obecnej w Ewangeliach oraz oznaką większej wierności Pismu świętemu³³.

W tym kontekście protestanci powinni na nowo odczytać komentarz Lutera do *Magnificat*, w którym napisał: *Maria nie chce być bożkiem. Maria nie czyni niczego, Bóg jest sprawcą wszystkich rzeczy. Należy Marię przyzywać, aby Bóg przez jej wolę udzielił nam wszystkiego, o co prosimy*³⁴. Luter daje nawet przykład wzywania Maryi: *Szczęśliwa jesteś i błogosławiona teraz i na wieki, któraś znalazła takiego Boga, a w zakończeniu nawet wzywa Jej wstawiennictwa: Prośmy Boga o dobre zrozumienie tego Magnificat... Niech udzieli nam tego Chrystus za wstawiennictwem i zgodnie z pragnieniem ukochanej Matki Marii*³⁵.

Pierwszy przykład przyzywania Maryi przez Lutera przypomina wzywanie liturgiczne: *Zjednoczeni z całym Kościołem ze czcią wspominamy najpierw pełną chwały Maryję, Matkę Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa*. Liturgia nie zwraca się wprost do Maryi, nawet

³² *Teologia, chrystologia, antropologia*, w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, Kraków 2000, 142.

³³ GRUPA Z DOMBES, *Maryja w Bożym planie...*, 385.

³⁴ M. LUTER, *Komentarz do Magnificat...*, 135.

³⁵ TAMŻE, 136.

w dzień Jej święta. Można dzisiaj spotkać grupę teologów protestanckich, która postuluje rewizję stanowiska protestanckiego chrześcijaństwa w stosunku do kultu Matki Pana. Choć mówią oni o niewłaściwościach w katolickim kulcie maryjnym, to sądzą jednak, że całkowite odrzucanie tego kultu jest sprzeczne z biblijnym świadectwem o błogosławieniu Maryi. Asmussen podkreśla, że Maryja godzi się na pochwałę wypowiedzianą przez Elżbietę i sama przepowiada, że błogosławić Ją będą wszystkie pokolenia. Dlatego protestanci powinni śpiewać nie tylko z Maryją, ale także o Maryi, bo do takiego wniosku prowadzi Ewangelia³⁶.

Drugi przykład przyzywania Maryi przez Lutra zgodny byłby z nauczaniem św. Tomasza z Akwinu, który pisze: *W dwojakim celu zanosimy do kogoś modlitwy: by sam przez się spełnił nasze prośby lub by wyjednał nam ich spełnienie. W pierwszy sposób modlimy się do Boga, gdyż wszystkie nasze modlitwy powinny mieć za przedmiot osiągnięcie łaski i wiecznej chwały, którą tylko Bóg może nam dać [...]. Natomiast w drugi sposób zwracamy się do Aniołów i świętych ludzi nie po to, by przez nich Bóg poznał nasze prośby lecz za ich wstawiennictwem i przez ich zasługi prośby nasze stały się skuteczne [...]. W modlitwie składamy cześć religijną jedynie Temu, od którego pragniemy uzyskać to, o co się modlimy, wyznając, że On jest sprawcą naszych dóbr, czego nie można powiedzieć o tych, których prosimy o wstawiennictwo za nami wobec Boga*³⁷. Wzywanie Maryi nie jest więc przenoszeniem na Nią kultu należnego Bogu. Dostrzega to protestancki teolog M. Leuner, który postuluje nie tylko wspomnianie Maryi w modlitwie i pieśni, ale również Jej wzywanie. Rozróżnia on modlitwę błagalną, która jest modlitwą w ścisłym sensie, bo jest kierowana wyłącznie do Boga, np. *Kyrie eleison*, oraz prośbę o wstawiennictwo, np. *módl się za nami*, kierowaną do Maryi. Uważa on, że protestant mógłby odmówić *Pozdrowienie Anielskie* wraz z dodatkiem *Święta Maryjo*, bo nie jest to modlitwa błagalna kierowana wprost do Boga i dlatego nie stanowi bałwochwalstwa. Podkreśla jednak, że trzeba odrzucić modlitwę do Maryi, ale można modlić się z Maryją³⁸. Przykładem takiej modlitwy mógłby być różaniec, który dzisiaj w szczątkowej formie można spotkać u luteran i anglikanów. Jednak luterska wersja różańca apostrofę *Święta Maryjo* zastępuje modlitwą Jezusową: *Panie Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nade mną grzesznym*. Podobnie czyni anglikańska wersja różańca, która apostrofę *Święta Maryjo* zastępuje słowami: *Synu Maryi, Synu żyją-*

³⁶ Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Spór o Matkę...*, 113.

³⁷ TOMASZ Z AKWINU, *Suma teologiczna XIX*, Londyn 1971, 45 (83/4).

³⁸ Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Spór o Matkę...*, 114.

cego Boga, chroń nas teraz i w godzinę śmierci naszej lub *Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny zmiłuj się nad nami*. Świadczy to jednak o tym, że recepcja różańca u protestantów jest możliwa i dlatego nie musi on pogłębiać istniejących podziałów.

3.2.2. Nawrócenie doktrynalne

Teologowie protestanccy występują zdecydowanie i jednomyślnie przeciwko nowemu rzymskiemu dogmatowi o wniebowzięciu. Swoje stanowisko uzasadniają dwoma argumentami: milczeniem Biblii i milczeniem najstarszej tradycji. Dlatego nie można żądać wiary we wniebowstąpienie Maryi jako koniecznego warunku do zbawienia. Znaczyłoby to bowiem, że apostołowie przemilczeli jakąś prawdę konieczną do zbawienia. Czasami można spotkać opinie, że nauka o wniebowzięciu mogłaby pozostać w Kościele jako *theologumenon*, czyli niewiążące twierdzenie teologiczne, które nie ma jasnych podstaw w Piśmie świętym³⁹. Również protestanci, członkowie Grupy z Dombes, nie uznają wniebowzięcia Maryi za należące do wiary Kościoła, dlatego że ten dogmat nie jest poświadczony w Piśmie świętym. Niemożliwe jest więc nawrócenie protestantów ku dogmatowi o wniebowzięciu, choć są w stanie oświadczyć, że interpretacja tego dogmatu nie zawiera nic, co byłoby sprzeczne z Objawieniem⁴⁰. Jednak we wspomnianym luterzańskim różańcu tajemnica wniebowzięcia Maryi zastępowana jest tajemnicą *communio sanctorum*.

Według *Wyznania Augsburskiego: Kościół jest zgromadzeniem świętych, w którym wiernie naucza się Ewangelii i należycie udziela sakramentów*⁴¹. Jedność Kościoła jest więc natury duchowej. Prawdziwie wierzący należą do Chrystusa niezależnie od przynależności wyznaniowej. W takiej duchowej wspólnotce jest miejsce dla Matki Pana, choć nie jest to równoznaczne z uprzedzeniem tego, co zainauguruje paruzja – zmartwychwstaniem umarłych na wzór zmartwychwstania Chrystusa. Prawda o wniebowzięciu Maryi jest do dzisiaj przedmiotem protestu i dlatego jest ona spornym elementem różańca, pomimo że we wniebowzięciu Maryi dochodzi do głosu prawda o Kościele. Maryja jest bowiem eschatologiczną ikoną Kościoła⁴².

³⁹ TAMŻE, 52.

⁴⁰ GRUPA Z DOMBES, *Maryja w Bożym planie...*, 388.

⁴¹ *Wyznanie augsburskie*, w: *Księgi Wyznaniowe Kościoła Luterńskiego...*, 144.

⁴² Zob. J. KUMALA MIC, *Maryja eschatologiczną ikoną Kościoła*, w: *Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła*, red. J.S. GAJEK MIC, K. PEK MIC, Warszawa 1993, 277-290; T. SIUDY, *Eschatologiczna ikona Kościoła*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 4, 51-58,

Protestanci odrzucają również przyznawany Maryi tytuł *królowa*, choć w tym przypadku ich protest jest słabszy niż w przypadku wniebowzięcia. Tytuł ten bowiem nie jest dogmatem. Powodem protestu jest obawa przed zrównaniem Maryi z Chrystusem. Powodem tej obawy jest encyklika *Ad coeli Reginam*, która przyznając Maryi tytuł *Królowej*, nazywa Ją równocześnie: *co-redemptrix*. Według protestanckich teologów skoro ktoś obok Chrystusa jest współodkupicielką, to tym samym Chrystus jest również tylko współodkupicielem⁴³. Protestanci mocno trzymają się zasady dysjunkcji, czyli rozdzielania, którą odnoszą do Chrystusa i Maryi. Maryja już w scenie znalezienia Jezusa w świątyni jerozolimskiej musiała dostrzec, że Syn Jej stoi na zupełnie innej płaszczyźnie. On pochodzi z nieba, Ona – z ziemi. Nadto tytuł „królowa” jakby dzieli królestwo Chrystusa na dwie części. Jedna z nich należy do miłosiernej Matki Pana, a druga do sprawiedliwego Chrystusa. Stoi za tym średniowieczny sposób wyobrażania sobie Boga jako feudalnego władcy, do którego można otrzymać prawo wstępu tylko drogą wielostopniowej hierarchii. Ze względu na te zastrzeżenia do tytułu *królowa* w luterzańskim różańcu tajemnica ukoronowania Maryi jest zastępowana tajemnicą niebieskiego Jeruzalem. W tej tajemnicy jest miejsce dla Maryi z zastrzeżeniem, że nie może być Ona zrównana z Chrystusem.

4. Zakończenie

W różańcu dochodzą do głosu rozbieżności, jakie w stosunku do Matki Pana istnieją pomiędzy katolikami a protestantami. Dlatego też protestant nie odmówi różańca w wersji proponowanej przez *Rosarium Virginis Mariae*. Odmienne *lex credendi* w stosunku do Matki Pana powoduje odmienne *lex orandi*. Jednak różnice dotyczące Matki Pana są nie tylko w *lex credendi*. Gdy chodzi o ten porządek, to możliwy jest dialog, o czym świadczy dokument grupy z Dombes *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych*. Różnice dotyczące Matki Pana wynikają także z uczuć i to komplikuje jeszcze sprawę. S.C. Napiórkowski wyróżnia chrystocentryzm afektywny i efektywny. Według lubelskiego teologa: *Afektywny chrystocentryzm mamy wtedy, gdy Chrystus stoi w centrum naszych uczuć, tzn. gdy Nim się cieszymy, On nas pociąga, o Nim myślimy z miłością, Jego podziwiamy, Jemu się zawieramy, do Niego biegniemy z naszymi biedami, jak np.*

⁴³ Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Spór o Matkę...*, 73.

św. Teresa od Dzieciątka Jezus. Natomiast chrystocentryzm efektywny jest wtedy, gdy nasz afekt koncentrujemy raczej na kimś innym, a więc na Matce Najświętszej czy jakimś świętym, podczas gdy Chrystus pozostaje na dalszym planie, chociaż nie odmawiamy Mu „najważniejszości”. Ostatecznie i zasadniczo uznajemy, że On jest najważniejszy itd., ale uczuciowo związani jesteśmy raczej nie z Nim⁴⁴. Biorąc pod uwagę to rozróżnienie, można powiedzieć, że katolicy mają nadmiar uczuć, a protestanci niedomiar uczuć w stosunku do Matki Pana. Ten nadmiar afektów katolicy próbują uzasadniać efektami, a więc tym, że wielcy afektywni mariocentrycy doszli do wielkiej świętości lub że pobożność mas organizowana po linii afektywnego mariocentryzmu przynosi wielkie owoce. Taka postawa budzi sprzeciw protestantów. To przede wszystkim Chrystus zasługuje na to, by być w centrum uczuć. On powiedział: *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię* (Mt 11, 28). Chrystocentryzm afektywny przynosi również wspaniałe owoce. Po stronie katolickiej świadczy o tym św. Faustyna. Pochodząca od niej koronka do Bożego miłosierdzia idzie po linii chrystocentryzmu afektywnego. Nie należy jej oczywiście traktować jako konkurencji w stosunku do różańca. List Jana Pawła II przypomina słowa ostatniego Soboru: *że gdy czci doznaje Matka, to i Syn [...] zostaje poznany, ukochany i wielbiony w należyty sposób*⁴⁵. Różaniec płynący z uczuć do Maryi ma prowadzić do ukochania Jej Syna, a więc i różaniec może odznaczać się chrystocentryzmem afektywnym. Dlatego też, jak pisze Jan Paweł II: *Różaniec na nowo odkryty we właściwy sposób jest pomocą, a bynajmniej nie przeszkodą dla ekumenizmu*⁴⁶.

Ks. dr hab. Bogdan Ferdek
Papieski Wydział Teologiczny (Wrocław)

pl. Katedralny 6
PL - 50-329 Wrocław

⁴⁴ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Problem mariocentryzmu*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 1, 270.

⁴⁵ RVM 4.

⁴⁶ TAMŻE.

The Dialogue on the Mother of the Lord in the Light of the Rosary

In his apostolic letter *Rosarium Virginis Mariae* the pope John Paul II wrote that the rosary may appear to some people un-ecumenical because of its Marian nature. In the rosary there come to surface at least three problems discussed among the Protestants and the Catholics. The Protestants would not accept a direct addressing Mary in prayer and would not accept the rosary mysteries of assumption and coronation of Mary.

These three questions were discussed during the dialogue sessions of the so-called „Dombes Group”. The document that had been then produced postulated that the Catholic side stress more Christological aspect of the Marian piety. This proposal is fulfilled in the John Paul II’s teaching on the rosary: this prayer is to be a contemplation of Jesus together with Mary.

In the dogma of assumption Christ stands in the center as well. The assumption of Mary is her participation in his Resurrection. The Mary’s „royal quality” is her participation in the royal dignity of Jesus Christ in a limited and analogical manner. The rosary being centered on Christ helps to overcome the protestant assertion that in the Catholicism Mary takes place of Christ. Therefore the rosary is not necessarily a hindrance to the ecumenism.